



Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACJE METEOROLOGICZNE.

Dzień odzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podl. Reau.	Psycho-metr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27 <sup>9</sup> 11 <sup>3</sup> 798	— 0,	9 1 <sup>3</sup> 73	PP. Wschodni słaby	Chmurno	
18	2 11, 945	— 0,	3 1, 33	„ „ „ „	„	
10	0, 660	— 3,	3 1, 37	Zachodni mocny	„	

### Wiadomości krajowe.

#### K R A K O W.

W dzień S. Józefa odbyło się tu kilka ślubów małżeńskich rozmaitych klas mieszkańców.

Przed kilku dniami zakończył tu dni swoje X. Wojciech Danielkiewicz przeor konwentu karmelitów, powszechnie dla cnót swoich religijnych i towarzyskich kochany i szacowany. Liczne grono obywateli odprowadziło zwłoki tego rzadkiej poezji i ludzkości pełnego kapłana, na miejsce wiecznego spoczynku.

Sławny Karol Lipiński spodziewany jest niezawodnie za kilka dni w Krakowie.

Przybyła tu młoda śpiewaczka i wirtuozka na gitarze i akordeonie panna Nina Mora. — Niewiadomo jeszcze którego dnia wystąpi na scenie naszej.

Wczoraj publiczność z oklaskami przyjęła, po raz ostatni występującą w gościnnych rolach znakomitą artystkę komiczną teatrów warszawskich panią Kostecką z Żółkowskich.

Dziś druga AKADEMIA MUZYCZNA w teatrze przez członków opery włoskiej powracających z Warszawy; dane będą sceny muzyczne w kostiumach z cenniejszych oper włoskich, i koncertanda na trąbce chromatycznej pana Maffei. —

Jutro wznowiona melodrama Raymunda pod napisem: KRÓL DUCHÓW ALPEJSKICH, z nowymi dekoracyami i garderobą. —

Publiczność bardzo była zadowolona dramatem: »Zbydowscy« danym we środę na beneficjuszki pana Richtera; — gra artystów była wyborną, mianowicie PP. Królikowskiego, Chomińskiego, Richtera i Panny Palczewskiej, zaszczytanych ciągłymi oklaskami i przywołaniem. Po skończonej sztuce zapytano się o autora, — tym jest p. Gorczyński obywatel z Galicyi, znany z kilku dzieł wierszem i prozą wydawanych.

### Wiadomości zagraniczne.

#### WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

##### — Regensburg 11 Marca. —

Żegluga parowa na Dunaju, dopiero wczoraj na nowo rozpoczęta być mogła. Statek parowy: *Królowa Teresa* odplynął z mnóstwem podróżnych i pak z towarami. —

##### — Paryż 15 Marca. —

Deputowani legitymistyczni panowie Berryer i Blin de Bourdon złożyli dziś przysięgę w izbie jako powtórnie obrani; podobnie i pan Laroche Jaquelin, po lekkiej protestacji ze strony jednego z deputowanych, przyjęty został i przysięgę wykonał. Nie zdaje się zatem być prawdą, aby ze strony ministrów zachodziły jakie przeszkody, w przyjęciu rzeczonych deputowanych. —

##### — Madryt 9 Marca. —

Miasto Alicante, poddało się na łaskę i niełaskę dnia 6 b. m. które około południa wojska królowej pod jenerałem Roncali zajęły. — Sam naczelnik Boné ratował się ucieczką, na czele garstki jeźdźców. — Dziś popołudniu nadeszła wiadomość, że sześciu z jego bandy schwytano.

Poseł francuzki wyprawiał dziś w przeciągu 4 godzin, trzech gońców do Paryża. —

Tęj chwili nadeszła wiadomość, że buntownicy Kartageny zrobili silną wycieczkę; ale jenerał Concha pobit ich na głowę i zapędził do miasta. — Przy tej rozprawie zgnął atoli szef sztabu dowodzącego, jeden kapitan i kilkunastu żołnierzy. —

Jenerał Roncali, po wzięciu Alicante, zostawiwszy dowództwo garnizonu marszałkowi polowemu Senosiain, sam zaraz poszedł z wojskiem przeciwko Kartagenie. —

(O mniemaném zaburzeniu w Madrycie, dzienniki francuzkie zupełnie dziś zamiecają.)

ty; zdaje się więc że ta wieść, była podług zwyczaju, przez spekulantów na giełdzie parzykłej zmysłona.)

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCTY.

— Paryż 9 Marca. —

Na wczorajszym posiedzeniu izba deputowanych prowadziła dalsze jeszcze rozprawy nad projektem do prawa względem patentów.

Wybor pana Karola Lafitte na deputowanego z Louviers, po raz drugi dziś przez izbę unieważniony został! Po tej decyzji powstało wielkie poruszenie; kommissya wносиła była o uznanie wyboru tego ministryalnego deputowanego. Od 40 wyborców przesłana była protestacya przeciw temu wyborowi

Kilka dzienników doniosło, że jeden okręt wojenny wysłany został do Otaheiti z rozkazem przywrócenia do rządów królowej Pomareh i z odwołaniem admirała Dupetit-Thouars. *Moniteur parisien* ogłasza tę wiadomość za fałszywą. Dotąd żaden okręt rządowy nie otrzymał tej misyji.

Gdy onegdaj biura izby deputowanych zajmowały się roztrząsaniem projektu do prawa względem funduszów tajnych, naczelnicy opozycji nie brali udziału w rozprawach, tak, że ministerstwu łatwem było spowodować je do mianowania 8 swoich kandydatów na członków kommissji przeciw jednemu członkowi z opozycji. Postępowanie to opozycji jest rozmyślną taktyką.

Organizuje się tu teraz anglo-francuzka kompania, mająca zażądać ukończenia kolei żelaznej z Paryża do Strasburga. Na czele tego przedsięwzięcia stoi hr. Molé z kilku członkami obu izb.

— Loudyn 5 Marca. —

Rząd angielski zajmuje się teraz gorliwie wzmocnieniem swęj siły zbrojnej lądowej i morskiej. Tegoroczny budżet okazuje, że liczba regularnego wojska powiększona została do 102,000 ludzi, także z uorganizowaną po wojskowemu policją i z powołaniami do służby weteranami, znajduje się teraz 170,000 ludzi już pod bronią, lub w każdym czasie mogących być uzbrojeniami. Na Anglię jest to wielka armia. Przytęm czynność w warsztatach okrętowych znacznie się powiększyła, na wszystkich budują wojenne okręta, i to wyższego rzędu, szczególnie okręta parowe. Co do tych ostatnich, czynią niezliczone doświadczenia aby zyskać na objętości i szybkości, mianowicie na ostatniej, przez ulepszenie śruby Archimedes'a, która jako pod wodą znajdująca się, lepiej jest zabezpieczona niż koła. Prócz tego na wszystkich parowych okrętach mają być zaprowadzone rury w miejsce kottów parowych. W nowym okręcie królowej zyskano przez tę zmianę 69 beczek objętości na węgle. Każdy wynalazek każde ubezpieczenie w amunicji i wojennych narzędziach, są gorliwie doświadczane. I tak, ponieważ twierdzą, że proch szwajcarski

lepszy jest od naszego, przedsięwzięto w przeszłym tygodniu doświadczenia. Ale tu okazało się, że podczas gdy dwie uncje naszego prochu wyrzuciły 68 funtową kulę na 308 stóp, takąż ilość szwajcarskiego prochu rzuciła ją tylko na 224 stopy.

*Monitor* dubliński opisuje następnie koleje prawne, jakie ma jeszcze do przejścia sprawa O'Connella i spół oskarżonych, po uznaniu ich winnemi przez sąd przysięgłych. Pierwszego dnia po nastąpieniu terminu, osądzeni odbiorą wezwanie do stawienia się dla wysłuchania wyroku; przeciw temu mogą zanieść protestacyę. Jeżeli to nie nastąpi, sąd wyda wyrok. Mówią, że adwokaci obwinionych zaniósł protestacyę, gruntując się na uchybieniach formy. Jeżeli takowe oświadczenie będzie uznane za słuszne, *verdict* przysięgłych zostanie unieważniony, w razie przeciwnym wyrok wydany. Wtenczas obwinieni będą mogli zanieść apelacyę, lecz trzeba żeby się na to zgodził adwokat jeneralny (*Attorney-general*), bez czego wyrok będzie wykonany. Sądzą, że *Attorney* nie odmówi swego zgodzenia się. W tym ostatnim razie sprawa przejdzie przed 12 sędziów lądowy. Jeżeli ci się przychylią do dowodów ze strony obwinionych, *verdict* przysięgłych będzie unieważniony, w razie przeciwnym apelacya pójdzie do izby lordów. Tym sposobem sprawa może się przeciągnąć do 1845 roku.

— Dnia 6 Marca. —

Na wczorajszych posiedzeniach obudwóch izb, zajmowano się przedmiotami miejscowego interessu. W izbie deputowanych p. William podał wniosek, aby po północy nie odbywały się rozprawy nad projektami, w tym bowiem czasie można zwykle widzieć zasypiające całe rzędy członków parlamentowych. Na wniosek ten odpowiedziano ironicznym śmiechem, i odrzucono go większością głosów 146 przeciw 16.

W ostatnich tygodniach panowała w parlamencie dość głęboka cisza, ale niezadługo przjdzie znowu do żywych rozpraw, gdy mowa będzie o prawach zbożowych. Zewnątrz parlamentu obie League (ligi) są wprawdzie czynne, ale pomimo to Anti League nie przestaje coraz bardziej rozszerzać swego wpływu.

— Genua 29 Lutego. —

Na notę wysokiej porty we względzie zawikłania zaszłego między Sardynią a Tunisem, odpowiedział dwór turyński w następującej treści: Sardynia nie myśli wprawdzie zaprzeczać Porcie należnego jej prawa zwierzchnictwa nad rządem tunetańskim; lecz gdy Bej pogwałcił samowolnie traktat zawarty wprost z Sardynią, przeto też oczywiście Sardynii nie może być odmówionem prawo żądania zadosyć uczynienia. Zresztą historycznym poprzednie wypadki dowodzą dostatecznie, że w podobnych przypadkach inne kraje uzasadniały podobne prawo względem rządów, nad którymi porta wykonywała prawo zwierzchnictwa. Sardynia, której zamiłowanie pokoju niemniej jest znane, jak

stałość w utrzymaniu swego prawa, spodziewa się chętnie, że porta będzie umiała zjednać sobie w Tunis należne jej posłuszeństwo i skłonić naczelnika tamecznego rządu do zaspokajającego zadosyć uszyczenia. Gdyby jednak domyśliły te nie sprawdziły się, tedy nie można wątpić, że Sardynia przedsięwzięcie takie środki jakie za najstosowniejsze uzna.

— *New York 16 Lutego.* —

Taryfa jest ciągle najważniejszym przedmiotem rozpraw kongresu. Stronnicy wysokiego cla poświęcają wszystko, aby nie dopuścić zmiany taryfy. Zaprzeczycie nie można, że rekordy dzielnie coraz więcej upowszechniają się w kraju. Nadto jedno angielskie towarzystwo miało właśnie zakupić 8000 akrów gruntu w południowej Karolinie, 7 mil powyżej Petersburga nad rzeką Savanna, dla założenia tam wielkich przedziałni bawełny i warsztatów. Robotnicy mają być sprowadzeni z Anglii.

P. Packenham, poseł angielski do Stanów Zjednoczonych, po bardzo burzliwej podróży przybył tu dnia 13. Gdy okręt jego zarzucił kotwicę, zawiesił banderę Stanów Zjednoczonych i salutował ją 21 wystrzałami, ale na które już późno wieczór nie odpowiedziano jeszcze, co powszechnie sprawiło wrażenie. Bateria miały nie być na to przygotowane.

## Kłamliwości.

PAN JAN BOGUCKI.

*Powiatka z czasów Jana Sobieskiego.*

Ciąg dalszy.

Han smutnie brodę pogłasnął. — I ja podobną obietnicę miałem, chętnie bym teraz na połowie poprzestał, gdyby można przez tego jencia wejść w układy! Zaczął coś w ucho szeptać towarzyszowi.

Ha ha! — szlachcic pomyślał; — z tejże to strony wiatr wieje! Dalipan któżby się był spodział! a toż nie tak trudno jakim sądził, oszukać psa turka, choć on, jak mówią ludzie, trzyma sprawę z szatanem, z swym ciotecznym bratem. Dobrze że wiem, jak ich podejść można; doprawdy szpetna rzecz kłamać, mówi przysłowie, lecz nie zła niekiedy.

Han znowu do niego się zbliżył.

Słuchaj Giaurze! mówiłem ci już, że życzę dobrze twojemu Monarsze; chociaż armia jego zwiększyła się teraz, i w trzeciej części niedochodzi naszej. Jesteś człowiekiem rozumny, widziałeś w przechodzie nasz obóz, wiesz jakie wojsko możemy powieść do boju; bronić się prawda zdolacie czas jakiś, ależ czy długo to będzie? Prędzej czy później pokonani zostaniecie. Ibrahim Szejtan chce wojny; lecz ni ja, ni pojęzny Aga janczarów nie pragniemy jej wcale; dalecy od traktatu nie jesteśmy, słuchaj więc: Postaramy się oboje, że wolno w krótko po radzie będziesz do swoich puszczony, udaj się do Iskandara twojego natychmiast, poniesz mu od nas słowo pokoju, zachęć aby się wstrzymał od bitwy, przypomnij ostatnie warunki jakie sam podałem, pamiętaj, ostatnie warunki, my zgadzamy się na nie. Jutro, pojutrze najdalej rozejm na tak długo jak zechce, przysięgam ci to na brodę proroka naszego, zawartym zostanie!

Szlachcic uklonił się nisko. Han jeszcze chciał coś mówić; gdy usunęły się szatry, wbiegł Czauz ten sam, który niedawno wezwał szlachcica do namiotu, i wyrzekł do trzech panów tureckich:

Potężny nasz Seraskier Basza Ibrahim oczekuje niecierpliwie was Hanie i ciebie miłoścywo Ago i Hospodarze młański; narada już się zaczyna!

Ahah ben Ahah! — mrucał Han do Agi tak głośno aby go Czauz dosłyszał; — ten jeniec Giaur człowiek uparty, nie wyznać nie chce; na moją brodę! jabym chętnie mój kindżał z jego krwią zapoznał; co myślisz Ago?

I ja toż samo! — mrukał ten; — na Ahaha wart śmierci! Przeszli — krokiem powolnym do następnej części namiotu, domyślne przeciecz raz jeden rzuciwszy szlachcicowi spojrzenie. Czauz pozostał.

Co oni mówili z tobą Giaurze? — gromkim głosem zagadnął młodziana.

A ha! nie powiem ci prawdy, pomyślał Jan; na głos i śmiało zaś odrzekł:

Badali o stanie wojska mojego Pana.

I cóżś im odpowiedział.

Samą czystą prawdę wszystkich co wiem.

I cóż wiesz? — podchwytliwe było pytanie.

Wspominałem o posiłkach, które dziś do obozu nadeszły.

A więc otrzymaliście je?

Tak 20,000 ludzi.

— Ten wyraz 20,000, podobnie jak na Hanie i na Czauzu zrobił wrażenie; podejrzliwe mówiacemu rzucił spojrzenie, ależ ten nastroił tak spokojną, dobroduszną minę, że turk wątpić o prawdziwość słów jego nie mógł, brodę kilkakrotnie pogłasnął, zwrócił się na okrąg; czy kto niepodstępuje przysunął się do szlachcica i szeptał:

Nie znasz mię! lecz imię moje może doszło twoich uszu. Shinderbej, pierwszy powiernik Ibrahima Baszy. Moje słowa na umyśle Seraskiera wielki wpływ mają, twój pan wie dobrze o tem, i dla tego w ostatnich traktowaniach obiecał miśo kies, aby tylko przymierze mogło przysść do skutku. Pilnie więc zważaj Giaurze coć powiem: uczynię wszystko co można, ale twój sułtan słowa winien dotrzymać.

A ha! i ty więc taki sam jak drugi! kłaniając się nisko szlachcic pomyślał; no proszę, któżby się był spodziewał? a toż król Jmć nie tylko szablą wojuje złoto widzę więcej działa na wojnie niżli kule armatne albo spisy hazarskie! dalipan nie wiedziałem o tem.

Czauz mówił znowu.

Jedną dać ci winienem przestrożę Giaurze! Mam rozkaz wprowadzić cię do Baszy! mądrość jego wielka, dowcip ogromny, ale to człęk krwi, mówiąc z nim nie podajże się obawie! Wtedy biada byłaby twój głowie! jedno jego skinienie, a pozegnasz się z światem na wieki; pamiętaj nade wszystko święcie prawdę mówić, matę słówko kłamliwe, wyrokiem śmierci dla ciebie! zrozumie go niezawodnie.

Bah! pomyślał szlachcic dobrej już nadziei; prawdę mi mówić radzisz, nie będzie z tego nic, — o wszem sądzę; przed nim właśnie kłamać należy; szkoda że już tylu Ichmościom o 20,000 ludzi powiedziałem; byłoby warto powiększyć tę liczbę, cóż mnie to szkodzi wszakże słowo nie rzecz.

I przeszedł z Czauzem do następnego przedziału namiotu.

W głównej izbie namiotu, w mieszkaniu samego Seraskiera, zebrała się rada wojskowa; na jej

ezele, na bogatym dywanie, podparty na grubych poduszkach, zasiadł Ibrahim Szejtaj, główny dowódca turecki. Był to człowiek lat 40 najwięcej mający, czarna połykliwa broda zachodziła aż po pas, z pod gestych brwi czarne bystre oko złowieszczu błyskało, wysokie czoło geste marszczki ryły w różnych kierunkach, widno walką różnorodnych uczuć wrzających w duszy i sercu zebrane. Ubiór Baszy był skromny, tylko szeroki jataganu pasa o rękojęści bogato nasadzonej kamieniami drogiemi; o pochwle grubo złoconej, mógłby zwrócić uwagę.—Obok Seraskiera zasiadł Han z Agą Janczarskim, dalej Gospodar Multański, Baszowie i podrzędni janczarów dowódcy. Wszystkich ubiór bogaty, nogi podciągnięte pod siebie; w ustach długie cybuchy, bezustanku buchające aromatycznym dymem wschodniego tytoniu.

Młody szlachcic bez obawy stanął w owym kole. Rozmowa, którą wiódł niedawno z Hanem i Czauszem, napoiła serce nadzieją; w krótkie jednak postradał swą ufność, gdy go doświadczyły czarne ogniste Seraskiera oko! zdało się ono zaglądać wgłąb jego duszy, wyrwać wszystkie jej tajniki, że pomyślał mimowolnie prawie.

A toż dalipan z tym jegomością trudniejsza sprawa niż z innemi będzie! nie wiem czemu, ale duszno jakoś w piersi! doprawdy nawet kłamstwo łatwo nie pójdzie! wątpię czy go czem przekonać lub oszukać potrafię!—lecz niech się dzieje święta wola Boska, przecież ja szlachcic, chrześcian i polak, on niedowiarek i Bisurmanin! kto wie nawet, czy mimo swego Baszowskiego tutulu, jakim starym klejnotem szczyci się!

(D c. n.)

#### PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Marca.

Padachowicz Franciszek ob., Goldschmidt Józef, Lempicka Zofia ob., Machnicki Alexander ob., z Polski;—Vagner Julia, Kowalski Jan, Modak Ignacy, Modak Fryderyk, Stefanski Jakób ob., z Galicyi;—Selmas Rudolf, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Lewiecki Michał, Wysocki Józef, Łubiński Kazimierz ob., do Polski;—Sikorski Jan, Zichński ob., Tamkiewicz Apolinary ob., Weigel, Pieńczykowski, do Pruss.

## Doniesienia Urzędowe.

Nro 1434.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU  
W SENACIE RZĄDZĄCYM

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego  
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Gdy licytacja drzewa remanentowego w Obrębie Lipowieckim znajdującego się na dniu 26 Lutego r. b. do N. 1016 D. W. ogłoszona nie doszła do skutku, przeto Wydział podaje do powszechnej wiadomości, iż na dniu 2 Kwietnia r. b. sprzedaż namienionego drzewa w ilości 135 sztuk płatew w Porębach remanentowych Obrębu Lipowieckiego, odbywać się będzie w kancelaryi kommissarza Dystryktu Alwernia, przez publiczną głośną *in plus* licytacją począwszy od summy 540 złp. na zasadzie tych samych warunków, które poprzednio obowiązywały i które tak w kancelaryi kommissarza licytacją odbywać mającego, jako i w biórach Wydziału skarbowego, przejrzanemi być mogą.

Kraków d. 18 Marca 1844 r.

Sebator Przydujący,  
J. KSIĘŻARSKI.  
Sekr. F. Girtler.

#### NOTARYUSZ PUBLICZNY.

*Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Odnosnie do polecenia Wysokiego Trybunału W. M. Krakowa Ner. 1155 d. 7. Marca b. r. wydanego, podpisany Notaryusz Publiczny W. M. Krakowa i J. O. w domu N. 197 przy ulicy Grodzkiej odbędzie w drodze pertraktacji spadkowej, sprzedaż przez licytacją publiczną różnych ruchomości jako to: sukien stolarszczyzny, szkła, porcelany, miedzi, srebro, i t. p. do której termin na dzień 26 b. m. i r. ba g. 9 zrana wyznaczona i o tem szanowną publiczność niniejszym zawiadamia.

Kraków d. 14 Marca 1844 r.

(3r.) (podp.) Franc. Xaw. Placer.

Z mocy polecenia Wys. Trybunału, rozpocznie się licytacja ruchomości po niegdy Antie Wądraczkowej pozostałych jako to: mebli, sukien, bielizny, naczyń stołowych i ku hennych i t. p. w dniu 28 Marca r. b. w domu pod L. 41 przy ulicy Szerokiej.

Kraków d. 20 Marca 1844 r.

A. Matakiewicz Not. Publ.

## Doniesienie prywatne.

Majątność w okręgu W. M. Krakowa położona jest do wydzierżawienia od S. Jana r. b. bliższej wiadomości udzieli W. Korytowski

notaryusz publiczny w Mieście Krakowie przy ulicy Grodzkiej N. 84/5 zamieszkały. (2r.)